

Piotr Prokopiak

Wniebomyślenie Bruno Schulza

nie szukajcie grobu Schulza
jakby jego śmierć nie był pozorna
jemu udało się
wybił dno beczki wspomnień
i podążył dorożką w las przedludzkiej nocy

nie znajdziecie grobu Schulza
zabrał go Pan
rozkraczony w zaroślach
najczarniejszych ciemności mitologii
gdzie smakują... światło
korzenie drzew rzeczywistości

nie szukajcie grobu Schulza
on zstąpił do podziemi
sennych źródeł losu
wertuje Księgę
pogrążony w interpretacjach
podświadomych labiryntów

Schulz ma się dobrze w zaułkach
naszych mentalnych podwórek
czasem jest muchą
czasem ptakiem
czasem pomaga pająkom tkąć sieć
pod belką lirycznych konstelacji
jest całkiem blisko
tuż pod progiem ciszy
dyktuje tajemne egzegezy
cynamonowych sanatoriów

mesjasz już przyszedł
ale swoi go nie rozpoznali

w opłotkach introwertycznych jaźni
nadął tworzą się mityczne przestrzenie
indywidualnych genialnych epok

Stefan Michał Żarów

śp. Staszewi Nyczajowi przez cząstkę pamięci

poeta emanujący wyobraźnią mikroświata
codziennego rozpoczynania
nieustrudzonego wędrowiec
nieustannej kreacji
podróżujący Karetą Mędrca
złoty wersów
wypełnienie przygodnych pejzaży
z plecakiem wierszy
soczysty kreator nowych krain
na ramionach przyobiecanej Ziemi Spełnienia
ośniony napotkanym rozmówcą
tchnieniem piękna
światło widnokręgów
sen białej mgły
pomieszkujący po drugiej stronie obłoków

Tadeusz Zawadowski

chłopcy III

nie bała się gdy weszli domu. myślała
że to chłopcy z podwórka przebrani
w dziwaczne uniformy. nieraz
przecież bawili się w przebieranki. jej
młodsza
siostra też się do nich uśmiechała. tylko
matka jakoś dziwnie pobladła i zasłoniła jej
rękoma. czuła wstyd gdy zdzierali z niej
sukienkę.
zapamiętała ból i krew która spływała jej
po nogach. ciała matki i siostry leżące
na podłodze. i śmiech chłopców
wybiegających

z podpalonego domu.

gry w szachy

każdy totalitaryzm prowadzi do wojny. na
początku
wygląda niewinnie. jak gra w szachy. najpierw
dzielone są piony. białe i czarne. to one
zbijane są pierwsze. później przychodzi kolej
na gońców przynoszących wieści o
przeegranych
bitwach. hetman ukryty za podwójną gardą
rozwiązuje matematyczne równania.
porównuje
straty po obu stronach. król nie toleruje
porażek. jutro

podzieli kolejne piony.

na uwięzi

w państwie policyjnym ludzie kundlą się
bardziej
niż zwierzęta. najpierw próbują zerwać się
z łańcucha. z czasem tak bardzo
wrasta on im w skórę że myślą iż jest
częścią ciała. nie mogą już bez niego żyć.
warczą

na tych którym udało się
wyrwać na wolność. próbują

dobrać się im do gardeł.

nad ranem

nie sądziłem że historia potrafi tak szybko
kręcić
kołem i wciągać do środka. nie
przypuszczałem
że po nocach będę mi się śnić porozrzucone
martwe ciała. blisko. na wyciągnięcie
samotnej ręki bezskutecznie poszukującej
drugiej. jeszcze budzę się

gdy tymczasem innym zarzucono sen na oczy.
barbarzyńcy zawsze przychodzą nad ranem

aby nie przerywać koszmarów.

dziecięce zabawy

dziecko z gruzów próbuje zbudować dom.
klocki
które kiedyś układały się w ściany dzisiaj
nie pasują do siebie. szafka z zabawkami
założyła czapkę niewidkę. rodzice bawią się
z siostrą w chowanego. nigdzie nie można
ich znaleźć. dziecko dokłada kawałek cegły
do rozbitej szyby. próbuje przez nią ujrzeć
to co utracone.

nadia

mieszka w metro. nie są to jednak próby
do musicalu ani próbny alarm.
w prawdziwym
nalocie z jej bloku zrobiono
dom dla wiatru. rodzice
mieszkają w trumnach w pobliskim parku.
zabrakło miejsca na cmentarzach.
ma tylko jedną torbę w której nie pomieści
dziewczęcych marzeń.

odejmowanie

w naszej szkole zmieniono program
nauczania. skupiono się
na działaniach. w wyniku wojennych
zniszczono
przedszkole w którym dorastało
nasze dzieciństwo. pojawiło się
coraz więcej znaków odejmowania.
sąsiadka z naprzeciwka minus zabity mąż
równa się wdowa. z mojej rodziny
odjęto rodziców i postawiono przy mnie znak
sierota. daremnie szukam
znaków dodawania.

olga

przez miesiąc mieszkała w piwnicy sąsiada.
z jej domu pozostał tylko
lej po bombie. nocą
wymykała się po wodę. ukradkiem
żeby nie skrzyżować drogi ze śmiercią.
uciekła. nie chce pamiętać kilkudniowej
pieszej tułaczki. nie wie
czy jest bezpieczna. czy i tutaj
zamiast deszczu nie zaczną spadać
bomby.

